Nr 10. Czwartek, d. 26 Października 1876 Rok I.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów.
Biorący na sprzedaż przynajmniéj 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:

	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
Pocztą w Austryi i w Niemczech .	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Prenumerata w roku 1876:

w Krakowie do 30 Listopada zł. a. **1** cent. **50.**
„ 31 Grudnia „ **2** „ —
pocztą do 30 Listopada zł. a. **2** cent. —
„ 31 Grudnia „ **2** „ **50.**

— Prezydent miasta, Dr. Zyblikiewicz wydał następujące obwieszczenie: Z dniem 1 stycznia 1877 r. rozpocznie się nowa kadencya sądów przysięgłych — dla sądzenia zbrodni i przestępstw wyszczególnionych w Art. VI ustawy z d. 23 maja 1873 r. Dziennika ustaw państwa.

Sporządzona stósownie do powyższej ustawy lista pierwotna osób powołanych do urzędu sędziów przysięgłych na rok 1876 wystawioną zostaje z dniem 25 października b. r. we środę w biurze III Magistratu na widok publiczny, i tamże od godziny 9 do 1 przed południem przez dni ośm t. j. do dnia 1 listopada b. r. włącznie przejrzaną być może.

Każdemu iteresowanemu służy prawo wnieść w tym terminie ustną lub piśmienną reklamacyę względem uwolnienia siebie od obowiązków sędziego przysięgłego, jakoteż z powodu opuszczenia w liście siebie, lub innych ukwalifikowanych osób; wreszcie przeciw umieszczeniu osób od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego prawnie wyłączonych.

Wniesione reklamacye rozstrzygnie komisya gminna, a uchwały zostaną stronom interesowanym doręczone, i przez przybicie na drzwiach gmachu Magistratu ogłoszone.

Kraków, d. 21 października 1876 r.

Wybory do nowej kadencyi Sejmu krajowego. We wczorajszym numerze *Kuryera Krakowskiego* w okręgu wyborczym Drohobycz-Podbuż mylnie podany został za wybranego posłem Dr Mikołaj Antoniewicz, albowiem wybranym został Xenofon Ochrynowicz.

Na okrąg wyborczy: Sokal-Bełz-Uhnów podany wybór Longina Rożankowskiego jest wątpliwy z powodu różnicy w obliczeniu głosów: według zdania większości komisya otrzymała absolutną większość głosów, według zaś obliczenia komisarza rządowego nie otrzymał jej.

Limanowa-Skrzydlna, X. kan. Chełmecki.

Leżajsk-Sokołów-Ulanów, JE. hr. Alfred Potocki.

Stryj-Skole, X. Aleksander Radzikiewicz.

Krosno-Dukla-Żmigród, Ignacy Łukasiewicz.

Myślenice-Jordanów-Maków, starosta Zborowski.

Bohorodczany-Słotwina, starosta Łukasiewicz.

Turka-Borynia, X. Paweł Jasienicki.

Borszczów-Mielnica, Prezes rady powiatowej Jocz.

Horodenka-Obertyn, Michał Lenartowicz notaryusz.

Gorlice-Biecz, Jędrzej Rydzowski adwokat.

Sanok-Rymanów-Bukowsko, dr Stanisław Bieliński.

Tarnów-Tuchów, ks. Eustachy Sanguszko.

Tarnobrzeg-Rozwadów-Nisko, hr. Stanisław Tarnowski.

Rudki-Komarno, Henryk Janko.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Wczoraj we środę 25 b. m. o godzinie $5^3/_4$ po południu zapalił się przy roztwarzaniu spirytus w piwnicy Rosenfeldowej pod l. 43 przy ulicy Długiej na Kleparzu. Straż pożarna udała się tam natychmiast i ogień zaraz ugaszono. W drodze jednak napotkała straż na przeszkody w ulicy Sławkowskiej, gdyż ulica ta do połowy zabarykadowaną jest materyałem budowlanym przed gmachem akademii umiejętności. Takie rozkładanie materyału budulcowego, zwłaszcza w ulicach, gdzie ruch jest większy, jak np. w ulicy Floryańskiej lub Sławkowskiej, winno być przez komisarzy obwodowych ściślej przestrzegane, gdyż w ulicach tych często dają się widzieć całe szeregi powstrzymanych pojazdów. Tem szkodliwsze jednak byłoby takie zatamowanie pociągów straży pożarnej, gdy ta w pędzie udaje się do ognia. Dlatego też równie i omnibusy, fijakry, fury chłopskie i wszelkie inne pojazdy winny natychmiast z drogi zjeżdżać, gdy posłyszą sygnał jadącej straży, aby tym sposobem uniknąć możliwych wypadków.

— Oprócz mnóstwa wozów jednokonnych o jednym dyszlu, rozwożących w środku miasta cegły, piasek i węgiel, widzieliśmy wczoraj wieczór takim zaprzęgiem przez Rynek trzy grube belki, kilkanaście metrów długości mające. To wszystko pomimo istnienia przepisu, zabraniającego używania w mieście wozów jednokonnych o jednym dyszlu.

— Kiedy się zdarzy przypadkiem, że ktoś przejedzie ścieżkę na plantacyach kilkanaście kroków długą, na której nie ma nigdy żywego ducha, to choć mikroskopem śladu kopyta nie znajdzie, komisya plantacyjna woła w niebogłosy, że publiczność nie szanuje przepisów magistratu i własności miejskiej, kiedy

INSTYTUT TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWY
W KRAKOWIE.

Historya instytutu, który istniał blisko pół wieku z pożytkiem dla kraju, nie może nam być obojętną; dla tego dziś po nowem jego przeobrażeniu warto przypomnieć chociaż w krótkich słowach i przynajmniéj pobieżnie dać poznać losy tej szkoły, zanim z kolei przyjdziemy do nowego jéj programu i planu nauk.

Wskutek inicyatywy komisarzy pełnomocnych trzech opiekuńczych dworów b. Rzeczypospolitej krakowskiej z 16 sierpnia 1833 r. Senat krakowski w r. 1834 zatwierdził plan nauk na szkołę techniczną i szkołę wydziałową połączoną z Instytutem technicznym (w miejsce zniesionego liceum ś. Barbary) do którego przyłączył później szkołę malarską. Instytut techniczny w pierwszym roku 1834/5 otworzonym został w kolegium ś. Barbary, z powodu, że przeznaczony dlań gmach przy ulicy Gołębiej, niegdyś z seminaryum akademickiego i Bursy Zyzyniusza w całość złączony, zajęty był jeszcze w ówczas przez milicyę krakowską; szkoła malarska mieściła się przy ulicy Grodzkiej i Kanoniczej naprzeciw klasztoru ś. Jędrzeja, w domu narożnym, do dziś dnia malarnią zwanym. Dopiero w listopadzie roku szkolnego 1835/6 Instytut techniczny o trzech kursach wraz z szkołą wydziałową trzechklasową przeniesiony został do budynku, w którym dziś się znajduje. Szkoła sztuk pięknych, w r. 1817 utworzona przy Uniwersytecie Jagiellońskim, w tymże czasie przyłączoną także została do Instytutu technicznego, a wciągu lat następnych i Szkoła malarstwa przeniesiona i szkoła muzyczna równie przyłączona została, liczba zaś kursów technicznych wzrosła do pięciu. Z początku roku szkolnego 1842 3 oddzielono znowu Szkołę wydziałową, przenosząc ją do gmachu ś. Barbary, a Instytut techniczny reorganizował się ciągle i uzupełniał, biblioteka i zbiory zwiększały się z każdym rokiem i z każdym rokiem przybywało też krajowi w zawodzie technicznym wykształconych i zdolnych ludzi. W ostatnich latach więcej ich wychodziło z tej instytucyi, co było dowodem jej potrzeby i przyniosło zaszczyt nauczycielom.

Pomimo tego rząd postanowił znieść całkiem Instytut techniczny jakoby zbyteczny w prowincyi, dla której zadostateczną uznawał Akademią techniczną, istniejącą na drugim tej prowincyi końcu, we Lwowie. Długoletnie rokowania z rządem i starania gminy krakowskiej, aby uratować tę pożyteczną szkołę, zyskały tyle, że zamiast zupełnego zniesienia postanowił rząd zreorganizować ją na „Instytut techniczno-przemysłowy“. Nowy program wydany na mocy reskryptu Ministerstwa wyznań i oświecenia z 24 lipca 1876 roku stanowi, że zadaniem tego zakładu naukowego będzie kształcenie dojrzalszej młodzieży do zawodów wyższego przemysłu technicznego, mianowicie budownictwa, mechaniki i chemii. Stosownie do tego przeznaczenia obejmuje Instytut trzy oddziały, czyli specyalne szkoły facgowe: budownictwa, mechaniki i chemii.— Na czele instytutu stoi dyrektor, na czele każdego oddziału osobny kierownik, czyli przełożony oddziału. Instytut techniczno-przemysłowy wchodzi w miejsce dawnego Instytutu technicznego, który stopniowo zwiniętym zostanie. Nowy zakład reprezentować ma wyższy stopień nauk technicznych w kierunku praktycznym. Wszystkie zbiory naukowe, przybory i urządzenia przejdą wraz z zabudowaniem na własność Instytutu techniczno-przemysłowego w miarę, jak się staną zbędnemi dla Instytutu technicznego. Językiem wykładowym na wszystkich trzech oddziałach Instytutu jest język polski. Czesne pobierane będzie

zaś wskutek łamania obowiązujących przepisów przez dorożkarzy, woźniców z Kazimierza lub z przedmieść i inne tym podobne obdarte indywidua, zajdzie na jednej z ulic miasta wypadek podobny temu, jakiemu uległ onegdaj powóz p. Wentzla, to nikomu nie przychodzi na myśl przynajmniej przypomnieć dorożkarzom i woźnicom o egzystencyi rozporządzeń regulujących jazdę w mieście.

— Zwracamy uwagę zarządu pocztowego na zupełnie nowy sposób wręczania listów i gazet, wynaleziony przez tutejszych listonoszów. Otóż żeby się nie fatygować po schodach, ci panowie zostawiają listy w sklepach na dole, zkąd je adresant odbiera albo wcale nie odbiera.

We Lwowie odbył się się świeżo przed sądem przysięgłych proces o zbrodnię sprzeniewierzenia:

Słynne z hałaśliwej reklamy bazary wiedeńskie ogłaszały nieraz w różych dziennikach, że mają do zbycia „czarodziejskie schowki na cygara“, które odznaczają się tą cudowną własnością, iz przechowane w nich cygara nikną niespostrzeżenie. Czemże jednak wobec tej dziecinnej zabawki jest żółkiewski magazyn tytoniu i cygar, w którym nietylko tysiące cygar nikną bez śladu, ale w którem także kilkadziesiąt skrzyń i worków tytoniowych ulotniło się w sposób tak cudowny, że dwudniowa rozprawa karna która się w lwowskim sądzie z tego powodu odbyła, nie zdołała odkryć najmniejszéj o tem zjawisku wiadomości. Obwiniony o cały wieniec faktów sprzeniewierzenia staje przed trybunałem przysięgłych Ludwik Hipolit dw. im. Bilski, adjunkt urzędu podatkowego w Żółkwi, który od połowy czerwca 1875 do pierwszych dni marca 1876 piastował urząd zawiadowcy tego magazynu. Dziwnym sposobem dostał on się przed kratki sądowe. Jestto człowiek młody, przystojny, który od czterech lat pracował bez nagany przy tamtejszym urzędzie podatkowym, a od półtora dopiero roku był adjunktem. Z powodu przeniesienia poprzedniego zarządcy magazynu tytoniowego, p. Tokarskiego do Nowego Sącza, postanowili przełożeni p. Bilskiego poruczyć mu zarząd tego magazynu, ponieważ odznaczał się on dotąd sumiennością w urzędowaniu. P. Bilski dowiedział się od kolegów, że z tą godnością jaka go czekała, połączoną jest ta nieprzyjemność, iż trzeba co miesiąc przynajmniej po kilkanaście guldenów z powodu nieuniknionych ubytków w zapasach tytoniu i cygar dokładać. Gdy nadto p. Bilski jest zbyt miekkiej natury, nieobdarzony wcale zmysłem praktycznym, przeto wypraszał się usilnie od tego zaszczytu. Ale nic to nie pomogło. Wprowadzono go z pominięciem wszelkich ścisłych formalności w zarząd magazynu, chociaż najmniejszego o tych rzeczach niemiał wyobrażenia, i oddano mu pewną ilość skrzyń, w których nawet nie wiedział co się znajduje. To też przy pierwszym już skontrze był p. Bilski zniewolonym pewne braki z własnej kieszeni wyrównać. Po niejakim czasie jednak zdarzyło się, że izraelita tamtejszy, Józef Wohlfeld, przedsiębiorca w różnych kierunkach i właściciel drobnej sprzedaży tytoniu, poróżnił się z głównym trafikantem Berlem Aufszauerem, u którego według przepisów trafikę swoją zapasami tytoniu zasilać był obowiązany, i z tego powodu prosił p. Bilskiego aby mu bezpośrednio z magazynu wór tytoniu sprzedał. P. Bilski, któremu z oczu widać, że jest człowiekiem uprzejmym, uczynił tej prośbie zadość, a ponieważ inne znowu przepisy wymagają, aby pobór tytoniu z magazynu odbywał się za poprzedniem złożeniem należytości w urzędzie podatkowym i na podstawie t. z. „karty zamówienia“ — przeto p. Bilski postanowił wydany Wohlfeldowi wór tytoniu wpisać na karb zamówienia pierwszego lepszego trafikanta i pobrać następnie od Wohlfelda należytość. Ale Aufszauer, czy ktoś inny, dowiedział się o tem i doniósł przełożonym p. Bilskiego. Pan Bilski pociągnięty do odpowiedzialności przyznał się z całą szczerością do tej nieprawidłowości i złożył natychmiast należącą się od Wohlfelda kwotę za wspomniany wór tytoniu. Gdy następne skontra już nawet po zawieszeniu p. Bilskiego w urzędowaniu wykazały znaczne ubytki w cygarach i gdy dalej dostrzeżono braku przeszło 30 skrzyń na cygara i kilkudziesięciu worów tytoniowych (których zresztą p. Bilski od poprzednika swego w ścisłem obliczaczaniu nie odbierał), przeto wnioskując z wydanego Wohlfeldowi nieprawidłowo tytoniu, podniosła Prokuratorya państwa przeciw p. Bilskiemu podejrzenie, iż on jest winnym tych ubytków, i mimo że obliczona szkoda w zupełności przezeń pokrytą została, przedłożył zastępca prokuratoryi p. Hołyński trybunałowi olbrzymi akt oskarżenia przeciw panu Bilskiemu, jako bezpośredniemu sprawcy zarzuconych mu czynów sprzeniewierzenia i Józefowi Wohlfeldowi obwinionemu o współudział.

Gdy jednak wydanie Wohlfeldowi tytoniu nie przedstawiło się przy rozprawie jako czyn zbrodniczy, a co do reszty faktów rozprawa wykazała, że podobne ubytki w cygarach są w żółkiewskim magazynie zbyt częste, bo zresztą i z fabryki nie wychodzą zawsze rzetelnie napełnione skrzynie, co do skrzyń zaś i worów nie zestawiono dowodu czy one kiedykolwiek istniały i za czyjego zarządu zniknęły, przeto ława przysięgłych wydała co do wszystkich faktów werdykt jednogłośnie uniewinniający.

Obwinionego p. Bilskiego bronił adw. dr. Kuczkiewicz, współobwinionego zaś Wohlfelda adw. dr. Gottlieb.

Warszawa w r. 1875 poniosła strat wskutek pożarów: 98,200 rs. Straty są znaczniejsze aniżeli w r. 1874 i stanowią różnicę o 2.580 rs. Pod względem jednak ilości wypadków rok ubiegły był nieco szczęśliwszym, znaczniejszych bowiem pożarów wynikło 42, czyli mniej o 3 niż w r. 1874. W dziewiętnastu wypadkach przyczyna pożaru niewiadoma, wskutek zaś nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wynikło 10 pożarów, ze złego ustawienia pieców i kominów 5, nakoniec wskutek umyślnego podłożenia ognia 8. Ostatnia kategorya stosunkowo i tak już znaczna, zapewne okazałaby się nierównie większą, gdyby można było dojść przyczyny pożaru w 19 wyżej wymienionych wypadkach. Wogóle straż warszawska w roku ubiegłym składała się z 510 osób, część tychże przeznaczona wyjątkowo do gaszenia pożarów, część do wywożenia śmieci i nieczystości z ulic, a do 25 zajmowało się się zapalaniem latarń olejnych dotąd jeszcze w Warszawie istniejących. Środków ochronnych w r 1875 straż warszawska posiadała: 3 sikawki parowe, 12 zwyczajnych, beczek 4-ro kołowych 33, 2-kołowych 100 i wozów do przewózki furaży, śmieci z ulic 20. Inwentarz żywy straży warszawskiej stanowi 202 koni. Kominiarzy w roku sprawozdawczym było 71. Na utrzymanie straży ogniowej w r. 1875 wydano rs. 140,228 kop. 26½.

— Magistrat warszawski krząta się już około robót, które z wiosną roku przyszłego znowu rozpocząć się mają. Wyznaczone juz zostały odpowiednie fundusze na zakupienie itp. materyałów na brukowania i reperacyi ulic. Na dostawę samego tylko piasku wyrnaczono blisko 2500 rubli.

---

aż do dalszego rozporządzenia, w tej samej wysokości, w jakiej pobierane było dotąd w Instytucie technicznym.

Trzy oddziały nowego Instytutu techniczno-przemysłowego stanowią: 1) szkoła budownictwa, 2) szkoła mechaniki i 3) szkoła chemii.

Oprócz nauk obowiązkowych każdego z tych oddziałów wykładanym będzie dla wszystkich oddziałów język francuzki jako przedmiot nadobowiązkowy. W trzecim roku odbywać się mają ekskursye na placе budowy, do fabryk i warsztatów mechanicznych.

W ogólności wymaga się od uczniów chcących wstąpić do Instytutu techniczno-przemysłowego, aby się wykazali, iż ukończyli przynajmniej szesnasty rok życia a nadto aby udowodnili legalnemi świadectwami publicznej szkoły średniej, iż w językach polskim i niemieckim, w naukach przyrodniczych (fizyce i historyi naturalnej), matematyce, geografii i historyi posiadają wiedzę odpowiadającą stopniowi tych nauk w szkołach średnich (wyższej szkole realnej lub gimnazyum). Świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości zapewnia bezwarunkowe przyjęcie.

Uczniowie, którzy się nie mogą wykazać świadectwami tego rodzaju, winni są poddać się egzaminowi wstępnemu, który obejmuje następujące przedmioty:

1) Matematyka: Gruntowna znajomość matematyki elementarnej. Szczegółowo wylicza się tu: a) cztery główne działania, podzielność liczb, ułamki zwyczajne i dziesiętne, stosunki i proporcye, potęgi i pierwiastki, logarytmy, zrównania pierwszego stopnia z kilkoma i drugiego z dwiema nieznajomemi, szeregi arytmetyczne i geometryczne z zastosowaniem do rachunku procentowego, ułamki ciągłe dwumian, kombinacye; b) planimetrya stereometrya i trygonometrya płaska.

2) Fizyka: Ogólne własności ciał, działanie sił melekularnych, ciepło przewodnie, teorya równowagi i ruchu ciał stałych, płynnych i lotnych, wreszcie najważniejsze zasady nauki o elektryczności i magnetyzmie, dalej akustyki i optyki.

Historya naturalna: Systematyczny przegląd grup zwierzęcych i roślinnych; znajomość najważniejszych zjawisk w dziedzinie morfologii, anatomii i fizyologii; wreszcie dostateczna znajomość kształtów i własności minerałów i ich pojawiania się.

4) Język polski. Poprawne wyrażenie się ustne i piśmienne, oparte na znajomości gramatyki, znajomość najważniejszych zjawisk w dziedzinie literatury począwszy od XVI wieku, oparta na czytaniu wzorów treści historycznej i dydaktycznej, jakoteż epicznych utworów poezyi. Piśmienne samodzielne wypracowanie na dany temat.

5) Język niemiecki. Ustne i piśmienne wyrażanie się w tym języku wedle prawideł gramatyki, czego dowody złożyć należy przetłumaczeniem wskazanych ustępów z niemieckiego na polskie i na odwrót, nawiązaną do tego konwersacyą i krótkiem wypracowaniem piśmiennem.

6.) Geografia i historya. a) Znajomość powierzchni ziemi według jej naturalnych i politycznych granic, dokładniejsza znajomość geografii państw europejskich, szczególnie zaś monarchii austryacko-węgierskiej, przy wykazaniu co do tej ostatniej najważniejszych dat statystycznych i jej ustroju państwowego. b) Dokładna znajomość historyi narodów według jej wewnętrznego związku, przy wykazaniu najwybitniejszych zjawisk z historyi odkryć i wynalazków i przy szczególnem uwzględnieniu historyi austryackiej.

7) Znajomość początku rysunku, który także wymaga się od uczniów wstępujących do zakładu na podstawie świadectw.

— Do *Gazety Polskiej* piszą z Odessy, że potwierdza się wiadomość o utworzeniu Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze. Referat odczytany na posiedzeniu miejscowego odeskiego wydziału „Rosyjskiego Towarzystwa Rozwoju Żeglugi", drukuje się obecnie i o ile wiadomo, będzie rozesłany ziemianom naddniestrzańskim w celu wywołania uwag i rozpraw. Zebrany tym sposobem materyał ma być złożony głównemu zarządowi rzeczonego Towarzystwa i tam na ogólnem zebraniu sprawa ma się doczekać ostatecznego rozwiązania. Odwołanie się do opinii ziemian naddniestrzańskich tem jest właściwsze, iż ostatnia przedsięwzięta próba żeglugi parowej na Dniestrze, zawdzięcza się właśnie owym ziemianom, a zwłaszcza p. Edwardowi Łaskiemu, który w początkach szóstego dziesiątka lat, przy współudziale hr. Zamoyskiego i p. Smolki z Galicyi, zdołał zawiązać w tym celu odpowiednie towarzystwo. Jedyny parowiec tego towarzystwa nazwiskiem „Dniestr", przepłynął podobno w 1864 roku całą długość rzeki, lecz z przyczyn niezależnych od założycieli Towarzystwa; żegluga parowa rozwinąć się pomyślnie nie mogła. Losy żeglugi na Dniestrze przechodzą teraz do rąk rosyjskiego Towarzystwa rozwoju żeglugi. Czy je jednak utrzyma, niewiadomo jeszcze, bo na owem posiedzeniu, na którem wzmiankowany referat był odczytany, dały się słyszeć głosy, aby sprawę żeglugi parowej na Dniestrze poruczyć innemu, a mianowicie rosyjskiemu Towarzystwu żeglugi i handlu i Odeskiej kolei żelaznej. Czy więc Towarzystwo rozwoju żeglugi, czy też Towarzystwo żeglugi i handlu i Odeskiej kolei żelaznej, zaprowadzi żeglugę parową na Dniestrze? niewiadomo.

— Znany Roza Szandor, opryszek węgierski, wielokrotnie już osadzany w więzieniu, na śmierć skazywany i ułaskawiany, jak wiadomo, w roku zeszłym przez sąd w Segedynie znów skazany został z kilku towarzyszami na karę śmierci. *Temesz. Ztg.* dowiaduje się, że znów w drodze łaski zniesioną została ta kara na dożywotnie więzienie i że Roza Szandor, który fizycznie bardzo już podupadł, w tych dniach wywieziony został z Segedynu do Illowaru.

— Trzęsienia ziemi coraz częściej znów nawiedzać zaczynają krainy nadreńskie i okolice środkowych Niemiec. Po trzęsieniach d. 13 i 14 b. m. w Alzacyi i Palatynacie, dnia 17 b. m. dały się czuć dość znaczne trzęsienia w Dortmundzie, gdzie najwięcej popłochu sprawiły w kopalni „Westphalia", tak, że górnicy w przerażeniu porzucili robotę. W samem mieście popękały kominy i wapno poodpadało od ścian. Wstrząśnienia trwały 5 do 6 sekund, postępując w kierunku od wschodu na zachód.

— W budżecie ministerstwa oświecenia jest pomiędzy wydatkami religijnemi kwota złr. 1,137,246 na prowizoryczne polepszenie kongruy duchowieństwa katolickiego. Ta kwota została wstawioną na podstawie najwyższego postanowienia z d. 20 sierpnia r. b. i zastąpi kwotę 600,000 złr. wstawioną w budżet na r. 1876 a przeznaczoną na zapomogi dla duchowieństwa katolickiego. Z kwoty 1,137,246 złr. wyznaczono na r. 1877 dla Galicyi 238,000 złr., dla niższej Austryi 173,886 złr., dla Czech 169,082 złr., dla Morawy 111,300 złr., dla Styryi 105,000 złr., dla Tyrolu 91,000 złr., dla górnej Austryi 50,340 złr., dla Dalmacyi 44,000 złr., dla Szląska 30,500 złr., dla Istryi 28,064 złr., dla Karyntyi 26,110 złr., dla Krainy 23,408 złr., dla Voralbergu 13,582 złr., dla Salzburgu 10,312 złr., dla Gorycyi 8700 złr., dla Tryestu 6168 złr., dla Bukowiny 4794, złr., dla Krakowa 3000 złr.

— W hotelu lwowskim na Kleparzu mieszka pod Nr. 4 rodzina obarczona sześciorgiem dzieci, zostająca w ostatniej nędzy. Poleca się ją łasce osób miłosiernych.

Teatr.

Pan Zalewski, utalentowany pisarz dramatyczny i redaktor *Wieku* zapadł na zdrowiu jak donoszą dzienniki warszawskie.

W Wielkim teatrze wystąpiła w roli Klary w „Ślubach Panieńskich" p. Bajerowiczówna i zrobiła wielkie *fiasco*. Prawdziwa odwaga prowincyonalnej aktorki porywać się na tak arcytrudną rolę, która dwie tylko w Polsce znalazła godne przedstawicielki śp. Bakałowiczową i p. Hofmanową.

Donoszą nam, że pp. Teksel i Trapszo, dyrektorowie prowincyonalnych Towarzystw starają się o pozwolenie dawania w Warszawie w zimowym sezonie przedstawień teatralnych. Ciekawa rzecz, który z nich otrzyma pozwolenie, bo o ile nam wiadomo, tak personal jak i repertoar obu towarzystw bardzo mierny. A więc sądzimy, że z dwojga złego, lepsze nic.

Teatr poznański wystawia obecnie „Emigracyą chłopską Anczyca; tamże grano p. Bałuckiego „Rodzinę Dylskich". Z artystów zawsze wyszczególniają pp. Terenkoczych, Doroszyńskich i p. Henemanównę.

Ze Lwowa donoszą nam o wielkich przygotowaniach do opery „Aida". Dyrekcya sprawia nowe dekoracye i kostiumy. Mamy nadzieję, że może w tym roku lwowska opera odwiedzi nasz Kraków, gdzie tak świetnego doznała przyjęcia i dobrą po sobie pamięć pozostawiła. „Mercadet" Balzaka, przedstawiony w tamtejszym teatrze bardzo się podobał.

Dziś w teatrze przedstawioną będzie po raz pierwszy głośna komedya Emila Augiera w 4 aktach p. t. *Pani Caverlet*. Rolę tytułową wykona pani Hoffmanowa. W miejsce słabej p. Urbanowiczównej, która pierwotnie miała wystąpić w komedyi Augiera, grać będzie p. Csaki. W sobotę tragedya Szyllera: *Zbójcy*. Franciszek p. Podwyszyński, Amelia p. Marczello. W niedzielę wznowioną będzie operetka Lecoqu'a *Giroflé-Girofla*.

Nr. porządkowy 14.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 26 Października 1876 r.

Po raz pierwszy:

Komedya w 4 aktach Emila Augier'a, przekład L. Powidaja:

PANI CAVERLET

OSOBY:

Rudolf Caverlet — — — — Pan Szymański.
Merson — — — — — — P. Podwyszyński.
Henryk Merson — — — — Pan Sobiesław.
Bargè — — — — — — Pan Wojdałowicz.
Reynold, jego syn — — — Pan Roman.
Henryka Caverlet — — — Pani Hoffman.
Fanny Merson — — — — Panna Csaki.
Służący — — — — — Pan Słonarski.

Rzecz dzieje się za dni naszych, w okolicy Lauzanne.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 c. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowéj lub I piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 c., w dal. szych 70 c., — Parter 60 c., — Galerya 30 c.

Początek o godzinie 7.

— Dnia 25 października pochmurno; termotr od 2·5 doszedł do 9·0 C. Barometr zwolna opada; o 6 rano dnia 26 stan jego był 749·8mill, termometru 6·2 C. Wiatr północno-wschodni.

Jutro 27 października:
Wschód słońca o godzinie 6 minut 58.
Zachód słońca o godzinie 4 minut 32.
Długość dnia godzin 9 minut 34.

— Dziś we czwartek ś. Ewarysta papieża męczennika; jutro w piątek ś. Iwona wyzn.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 9 do 12 (bezpłatnie).

Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	Osobowy:	Mięszany:
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			[illegible]
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·51 r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 26 Października.	płacą		żądaj	
	złr.	c.	złr.	c.
za 100 rubli papierami	159	—	161	
za 100 rubli w srebrze	160	—	170	—
zs 100 mark niemieckich	60	50	62	50
za 100 złr. w. a. w srebrze	104	50	106	50
za 100 złr. w. a. kupon w srebrze płatn.	103	50	105	50
za dukat ważny	5	86	5	99
za napoleondor	9	95	10	15
za 100 złr. w oblig. indemn. galic. .	83	40	85	40
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	76	—	78	—
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	84	10	86	—
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	93	—	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	88	—	90	50
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	89	—	92	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	98	—	100	50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	87	15	89	—
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	90	—	93	—
	rs.	k.	rs	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	95	25	97	75
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	95	25	97	75
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	87	25	90	—
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	77	—	80	—
	złr.	c.	złr.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	198	-	203	—
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	113	—	117	—
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	150	—
Losy miasta Krakowa	14	50	16	—
Losy miasta Stanisławowa	18	—	20	—

Redaktor odpow. i wydawca *Jan Kwiatkowski.* W drukarni „CZASU". Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*